

MARCIN HUSAK

Uniwersytet Wrocławski
marcin.husak@uwr.edu.pl

Pozycja prawna wdowy w prawie cechowym do połowy XVIII wieku w perspektywie archeologii prawnej na przykładzie miasta Prudnika na Górnym Śląsku

Wstęp

Przedmiotem niniejszego artykułu jest przedstawienie pozycji prawnej wdowy w prawie cechowym do połowy XVIII wieku w perspektywie archeologii prawnej na przykładzie miasta Prudnika na Górnym Śląsku (niem. *Neustadt O/S*). Ramy chronologiczne opracowania obejmują okres od XVI wieku do roku 1742¹. Większość prudnickich statutów cechowych, z wyłączeniem dwóch², została wydana, gdy Śląsk, a wraz z nim miasto Prudnik, znajdował się pod panowaniem dynastii Habsburgów³.

¹ Identyczną cezurę końcową przyjmuje Marta Hatałska. Zob. M. Hatałska, *Sejmik księstwa opolsko-raciborskiego w latach 1564–1742*, Wrocław 1979. Odminną podaje Kazimierz Orzechowski, por. K. Orzechowski, *Historia ustroju Śląska 1202–1740*, Wrocław 2005.

² Chodzi o statuty prudnickich cechów: płócienników z 1493 roku oraz szewców z 1506 roku. Oba nie dochowały się do naszych czasów w oryginale, podobnie jak ich treść nie została uwieczniona na kartach monografii miasta Prudnika autorstwa Augustyna Bogusława Weltzla oraz Johannesa Chrzęszcza. Zob. A.B. Weltzel, *Historia miasta Prudnika na Górnym Śląsku*, przeł. K. Nabzdyk, Opole 2005, s. 50, 53, 145; J. Chrzęszcz, *Geschichte der Stadt Neustadt in Oberschlesien*, Neustadt 1912, s. 57, 230; *idem*, *Historia miasta Prudnika na Górnym Śląsku*, przeł. M. Domino, [b.m. i r.w.], s. 55, 209; B. Cimała, *Dzieje ziemi prudnickiej w wypisach*, [w:] *Wypisy do dziejów ziemi prudnickiej*, red. F. Hawranek, Opole 1976, s. 123; J. Kwak, *Miasta księstwa opolsko-raciborskiego w XVI–XVIII wieku*, Opole 1977, s. 94.

³ Okres panowania na Śląsku dynastii Habsburgów przypada na lata 1526–1742, przy czym jego kres stanowi cezurę końcową niniejszego artykułu. Zob. G. Wąs, *Dzieje Śląska od 1526 do 1806 roku*, [w:] *Historia Śląska*, red. M. Czapliński, Wrocław 2002.

W literaturze odnoszącej się do dziejów Górnego Śląska brak kompleksowego opracowania prawa cechowego, syntetyzującego rozważania poświęcone jego instytucjom, zarówno w odniesieniu do poszczególnych miast, jak również całego regionu. Szerzej zagadnieniem korporacji rzemieślniczych w miastach górnośląskich zajęli się Jan Kwak⁴ i Damian Tomczyk⁵.

Punktem wyjścia rozważań będzie zatem przedstawienie odpowiednich norm prawa cechowego odnoszących się do pozycji prawnej kobiety, a w szczególności wdowy, w oparciu o literaturę przedmiotu traktującą o cechach wielkopolskich w XVII–XVIII wieku⁶, z uwzględnieniem miasta Prudnika. Wydaje się bowiem, że wobec istnienia w prawie cechowym norm o charakterze powszechnym, dalekich od partykularyzmu, poczynione spostrzeżenia znajdą również zastosowanie względem prudnickich cechów rzemieślniczych.

Pozycja prawna wdowy w świetle prudnickich statutów cechowych została omówiona w oparciu o wyciągi najważniejszych postanowień, zamieszczone w niemieckojęzycznych monografiach miasta z XIX i XX wieku⁷. Przekracza bowiem ramy niniejszego opracowania zgłębianie poszczególnych statutów cechowych, tym bardziej że większość z nich nie dochowała się do naszych czasów⁸ ani

⁴ Zob. J. Kwak, *op. cit.*, s. 85–164; *idem*, *Jak budowano miasta górnośląskie i jak się w nich żyło, uczyło i bawilo*, Opole 1991, s. 28–31, 85–86; *idem*, *Obyczajowość mieszkańców miast górnośląskich w XVI–XVIII wieku*, Opole 1986.

⁵ Zob. D. Tomczyk, *Studia z dziejów rzemiosła Śląska Opolskiego przed epoką kapitalizmu*, Opole 1976; *idem*, *Pieczęcie górnośląskich cechów rzemieślniczych z XV–XVIII wieku i ich znaczenie historyczne*, Opole 1975. Ogólnie na temat gospodarki i rzemiosła w miastach śląskich zob. K. Popiołek, *Śląskie dzieje*, Warszawa-Kraków 1976, s. 96–112; *idem*, *Historia Śląska od pradziejów do 1945 roku*, Katowice 1972, s. 84–102, 129–145, 167–180; *Historia Śląska*, red. M. Czapliński, Wrocław 2002, s. 118–186; A. Herzig, K. Ruchniewicz, M. Ruchniewicz, *Śląsk i jego dzieje*, Wrocław 2012, s. 67–68, 99–100; *Historia Górnego Śląska. Polityka, gospodarka i kultura europejskiego regionu*, red. J. Bahlcke, D. Gawrecki, R. Kaczmarek, Gliwice 2011, s. 293–338.

⁶ T. Ereciński, *Prawo przemysłowe miasta Poznania w XVIII w.*, Poznań 1934; G.J. Rolbiecki, *Prawo przemysłowe miasta Wschowy w XVIII w.*, Poznań 1951; E. Borkowska-Bagińska, *Cechowe prawo gospodarcze w miastach Wielkopolski w XVII wieku*, Poznań 1977.

⁷ A.B. Weltzel, *Geschichte der Stadt Neustadt in Oberschlesien*, Neustadt 1870; *idem*, *Historia...*; J. Chrzęszcz, *Geschichte...*; *idem*, *Historia miasta Prudnika na Górnym Śląsku*, przeł. M. Hepa, Prudnik 1996 (maszynopis niepublikowany); *idem*, *Historia...*, przeł. M. Domino; zob. M. Husak, *Cechy rzemieślnicze miasta Prudnika w perspektywie zabytków kultury materialnej*. Praca magisterska napisana pod kierunkiem naukowym prof. dra hab. Leonarda Górnickiego na Wydziale Prawa, Administracji i Ekonomii Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2012, s. 97–130.

⁸ Na ogólną liczbę dwudziestu ośmiu, wymienianych w niemieckojęzycznych monografiach miasta, zatwierdzeń bądź potwierdzeń prudnickich statutów cechowych od schyłku XV do połowy XVIII wieku na XV stulecie przypada jedno, natomiast na pozostałe trzy po dziewięć. Zob. M. Husak, *op. cit.*, s. 32–33, tab. 6. Należy przy tym pamiętać, że jest to zestawienie niepełne, ponieważ nie uwzględnia znajdujących się w Archiwum Państwowym w Opolu, w zespole archiwalnym *Cechy miasta Prudnika* (AP Opole, *Cechy...*, nr zespołu 126/0): „nadania statutów cechowych” rzeźnikom w 1732 roku (AP Opole, *Cechy...*, sygn. 45/126/0/81), „zatwierdzenia artykułów cechowych” młynarzy w 1697 roku (AP Opole, *Cechy...*, sygn. 45/126/0/60) oraz krawców w 1663 roku (AP Opole, *Cechy...*, sygn. 45/126/0/12, 45/126/0/13), „potwierdzenia statutów cechowych” rzeźników w 1577 roku (AP Opole, *Cechy...*, sygn. 45/126/0/80), a także „generalnych artykułów cechowych” krawców z 1739

woryginalne⁹, ani w postaci przeglądu najważniejszych przepisów zachowanych na kartach niemieckojęzycznych opracowań o charakterze monograficznym¹⁰. Ponadto głównym celem artykułu jest przedstawienie pozycji prawnej wdowy

roku (AP Opole, *Cechy...*, sygn. /45/126/0/18). Zatem na łączną liczbę trzydziestu trzech nadań, zatwierdzeń bądź potwierdzeń prudnickich statutów cechowych od schyłku XV do połowy XVIII wieku w Archiwum Państwowym w Opolu, w zespołach archiwalnych *Cechy miasta Prudnika* (AP Opole, *Cechy...*, nr zespołu 126/0) oraz *Akta miasta Prudnika* (AP Opole, *Akta...*, nr zespołu 25/0) znajduje się jedenaście z nich: balwierzy z 1716 roku (AP Opole, *Akta...*, sygn. 45/25/0/440), białoskórników i czerwoskórników z 1652 roku (AP Opole, *Cechy...*, sygn. 45/126/0/5), krawców z 1662 roku (AP Opole, *Cechy...*, sygn. 45/126/0/10, 45/126/0/11), krawców z 1663 roku (AP Opole, *Cechy...*, sygn. 45/126/0/12, 45/126/0/13), krawców z 1739 roku (AP Opole, *Cechy...*, sygn. 45/126/0/18), młynarzy z 1697 roku (AP Opole, *Cechy...*, sygn. 45/126/0/77), piekarzy z 1555 roku (AP Opole, *Cechy...*, sygn. 45/126/0/77), rzeźników z 1552 roku (AP Opole, *Cechy...*, sygn. 45/126/0/80), rzeźników z 1570 roku (AP Opole, *Cechy...*, sygn. 45/126/0/80), rzeźników z 1577 roku (AP Opole, *Cechy...*, sygn. 45/126/0/80), rzeźników z 1732 roku (AP Opole, *Cechy...*, sygn. 45/126/0/81). Zob. J. Domska (oprac.), *Cechy miasta Prudnika*, Opole 2004 (AP Opole, *Cechy miasta Prudnika*, nr zespołu 126/0). Inwentarz ksiązkowy obejmujący lata 1554–1945; C. Glensk (oprac.), *Akta miasta Prudnika*, Opole 1962 (AP Opole, *Akta miasta Prudnika*, nr zespołu 25/0). Inwentarz ksiązkowy obejmujący lata 1321–1944.

⁹ W Archiwum Państwowym w Opolu, w zespołach archiwalnych *Cechy miasta Prudnika* (AP Opole, *Cechy...*, nr zespołu 126/0) oraz *Akta miasta Prudnika* (AP Opole, *Akta...*, nr zespołu 25/0), znajduje się 11 j.a. stanowiących nadania, zatwierdzenia bądź potwierdzenie prudnickich statutów cechowych lub „generalne artykuły cechowe”: 2 j.a. — „nadanie statutów cechowych” balwierzom (AP Opole, *Akta...*, sygn. 45/25/0/440) oraz rzeźnikom (AP Opole, *Cechy...*, sygn. 45/126/0/81); 2 j.a. — „zatwierdzenia przywilejów cechowych” białoskórników i czerwoskórników (AP Opole, *Cechy...*, sygn. 45/126/0/5) oraz krawców (AP Opole, *Cechy...*, sygn. 45/126/0/10); 5 j.a. — „zatwierdzenia artykułów cechowych” krawców (AP Opole, *Cechy...*, sygn. 45/126/0/11, 45/126/0/12, 45/126/0/13), młynarzy (AP Opole, *Cechy...*, sygn. 45/126/0/60), piekarzy (AP Opole, *Cechy...*, sygn. 45/126/0/77); 1 j.a. — „potwierdzenie statutów cechowych” rzeźników (AP Opole, *Cechy...*, sygn. 45/126/0/80); 1 j.a. — „generalne artykuły cechowe” krawców (AP Opole, *Cechy...*, sygn. 45/126/0/18). Należy przy tym zaznaczyć, że przedstawione 11 j.a. odnosi się do ośmiu prudnickich statutów cechowych: balwierzy z 1716 roku (AP Opole, *Akta...*, sygn. 45/25/0/440), białoskórników i czerwoskórników z 1652 roku (AP Opole, *Cechy...*, sygn. 45/126/0/5), krawców z 1662 roku (AP Opole, *Cechy...*, sygn. 45/126/0/10, 45/126/0/11, 45/126/0/12, 45/126/0/13), krawców z 1739 roku (AP Opole, *Cechy...*, sygn. 45/126/0/18), młynarzy z 1697 roku (AP Opole, *Cechy...*, sygn. 45/126/0/60), piekarzy z 1555 roku (AP Opole, *Cechy...*, sygn. 45/126/0/77), rzeźników z 1570 roku (AP Opole, *Cechy...*, sygn. 45/126/0/80) oraz rzeźników z 1732 roku (AP Opole, *Cechy...*, sygn. 45/126/0/81). Zob. J. Domska (oprac.), *op. cit.*; C. Glensk (oprac.), *op. cit.*

¹⁰ Niemieckojęzyczne monografie miasta Prudnika na Górnym Śląsku autorstwa Augustyna Bogusława Weltzla oraz Johanna Chrzęszcza zawierają wyciąg najważniejszych postanowień dziesięciu prudnickich statutów cechowych: balwierzy z 1716 roku, krawców z 1662, piekarzy z 1547, piekarzy z 1555, płócienników z 1567, płócienników z 1604, płócienników z 1686, rzeźników z 1570, sukienników z 1597, szewców z 1688. Przy tym osiem zostało przytoczonych przez Augustyna Bogusława Weltzla, natomiast dziewięć przez Johanna Chrzęszcza. Zob. A.B. Weltzel, *Historia...*, s. 133–136, 138–139, 141–142, 145; J. Chrzęszcz, *Geschichte...*, s. 84, 90, 112, 114–117, 231–232, 235; *idem*, *Historia...*, przeł. M. Domino, s. 81–82, 87, 106, 108–110, 209–210, 213. Spośród nich w Archiwum Państwowym w Opolu, w zespołach archiwalnych *Cechy miasta Prudnika* (AP Opole, *Cechy...*, nr zespołu 126/0) oraz *Akta miasta Prudnika* (AP Opole, *Akta...*, nr zespołu 25/0) znajdują się cztery statuty cechowe: balwierzy z 1716 roku (AP Opole, *Akta...*, sygn. 45/25/0/440), krawców z 1662 (AP Opole, *Cechy...*, sygn. 45/126/0/10, 45/126/0/11, 45/126/0/12, 45/126/0/13), piekarzy z 1555 (AP Opole, *Ce-*

w prawie cechowym w kontekście archeologii prawnej, a nie szczegółowa analiza norm cechowego prawa stanowionego.

Odwołanie się do archeologii prawnej i spojrzenie na pozycję prawną wdowy w prawie cechowym z jej punktu widzenia, umożliwia szersze podejście do zagadnienia. Nie ogranicza się ono bowiem jedynie do analizy norm prawnych wyrażonych w statutach cechowych, dając możliwość wglądu w ich funkcjonowanie w praktyce życia codziennego z uwzględnieniem norm cechowego prawa zwyczajowego.

Z uwagi na szczególną rolę skrzyń cechowych¹¹ w funkcjonowaniu korporacji rzemieślniczych, a zwłaszcza bogactwa niesionych przez nie treści, im właśnie zostaną poświęcone rozważania z zakresu archeologii prawnej.

W zbiorach Muzeum Ziemi Prudnickiej w Prudniku znajdują się trzy skrzynie cechowe¹² z okresu objętego ramami chronologicznymi niniejszego artykułu, przy czym dwie¹³ z nich nie przedstawiają większej wartości poznawczej ze względu na ubogość inskrypcji oraz zdobień. Ostatnia¹⁴ zasługuje jednak ze wszech miar na uwagę z punktu widzenia rozpatrywanego zagadnienia.

W istocie dalsze rozważania będą się koncentrowały na pozycji prawnej wdowy w prawie cechowym w perspektywie skrzyni cechowej z 1668 roku jako zabytku archeologicznoprawnego, znajdującej się w zbiorach Muzeum Ziemi Prudnickiej w Prudniku. Należyta uwaga zostanie również poświęcona, skądinąd interesującej i istotnej, kwestii określenia proveniencji skrzyni, zarówno miejskiej, jak i cechowej.

Pozycja prawna kobiety w statutach cechowych z uwzględnieniem miasta Prudnika na Górnym Śląsku

Status prawny kobiet w prawie cechowym jest zagadnieniem niezwykle ciekawym i ze wszech miar zasługującym na uwagę. Niemniej jednak jego zgłę-

chy..., sygn. 45/126/0/77), rzeźników z 1570 (AP Opole, *Cechy...*, sygn. 45/126/0/80). Zob. J. Domska (oprac.), *op. cit.*; C. Glensk (oprac.), *op. cit.*

¹¹ Jak podaje Elżbieta Bimler-Mackiewicz, skrzynie cechowe bywały również nazywane „skarbem, skarbcem, ladą i matką”, E. Bimler-Mackiewicz, *Znaki cechowe i ich funkcje na ziemiach polskich. Studium źródłoznawcze*, Warszawa 2004, s. 42. Tymczasem, najpewniej ze względu na niewielki rozmiar skrzyń cechowych jako zabytków archeologiczno prawnych, Witold Maisel nazywa je „skrzynkami”, podobnie jak Małgorzata Korżel-Kraśna. W. Maisel, *Archeologia prawna Polski*, Warszawa-Poznań 1982, s. 158; M. Korżel-Kraśna, *Skrzynki cechowe*, [w:] *Zabytki cechów śląskich*, red. M. Korżel-Kraśna, Wrocław 2002, s. 149–201.

¹² Chodzi o skrzynię cechową z 1668 roku (Muzeum Ziemi Prudnickiej, sygn. MP/E/221), skrzynię cechową z 1725 roku (Muzeum Ziemi Prudnickiej, sygn. MP/AH/919) oraz niedatowaną skrzynię cechową z XVIII wieku (Muzeum Ziemi Prudnickiej, sygn. MP/AH/916).

¹³ Chodzi o skrzynię cechową z 1725 roku (Muzeum Ziemi Prudnickiej, sygn. MP/AH/919) oraz niedatowaną skrzynię cechową z XVIII wieku (Muzeum Ziemi Prudnickiej, sygn. MP/AH/916).

¹⁴ Chodzi o skrzynię cechową z 1668 roku (Muzeum Ziemi Prudnickiej, sygn. MP/E/221).

bianie jest o tyle utrudnione, że ich stanowisko, jak stwierdza Guntram Józef Rolbiecki, „w organizacji cechowej nie było ujęte w odrębne normy”¹⁵. Bez wątpienia mogły one należeć do korporacji rzemieślniczych w miastach Wielkopolski w XVII–XVIII wieku¹⁶, przy czym jedynie do tych, do których pozwalały im na to uwarunkowania natury fizycznej¹⁷. Wniosek taki płynie chociażby z analizy norm prawnych nadających wdowom po mistrzach i córkom mistrzów uprawnienie do ulgowego wstępowania do cechów rzemieślniczych¹⁸.

¹⁵ G.J. Rolbiecki, *op. cit.*, s. 246; zob. T. Ereciński, *op. cit.*, s. 348. Zwrot użyty przez Guntrama Józefa Rolbieckiego wydaje się w świetle teorii prawa swoistym uproszczeniem myślowym, ponieważ pozycja prawna kobiet z natury rzeczy wynika z norm prawa stanowionego bądź zwyczajowego. Należy zatem przypuszczać, że ów skrót terminologiczny odnosi się do braku wyodrębnienia norm prawnych regulujących pozycję prawną wdów po mistrzach oraz żon i córek mistrzowskich w postaci odrębnych jednostek redakcyjnych bądź systematyzacyjnych tekstu prawnego. Do wniosku takiego może prowadzić również sformułowanie autora: „Poddane były one ogólnie obowiązującym przepisom”. G.J. Rolbiecki, *op. cit.*, s. 246. Kwestia ta nie stanowi głównego przedmiotu rozważań, dlatego też została jedynie zasygnalizowana.

¹⁶ G.J. Rolbiecki, *op. cit.*, s. 246; T. Ereciński, *op. cit.*, s. 348; E. Borkowska-Bagieńska, *op. cit.*, s. 70–71. Postanowienia w tej kwestii zawierały statuty dziesięciu cechów we Wschowie. G.J. Rolbiecki, *op. cit.*, s. 246. Statut Komisji Dobrego Porządku pod koniec XVIII wieku definitywnie uniemożliwił kobietom wstępowanie do cechów rzemieślniczych we Wschowie (*ibidem*, s. 247). Tymczasem Tadeusz Ereciński stwierdza, że kobietom nie przysługiwały na równi z mężczyznami prawa członkowskie w cechu. Twierdzenie to opiera on na tym, że „statuty nie zawierały żadnych przepisów co do dopuszczenia kobiet do członkostwa w cechu, a z danych, zawartych w księgach cechowych, nie wynika, aby do cechów należały kobiety”. T. Ereciński, *op. cit.*, s. 348. Niemniej jednak w niektórych korporacjach kobiety były dopuszczane do członkostwa na podstawie wyraźnego stwierdzenia w przepisach statutów. Uwagi te należy jednak odnieść jedynie do cechów poznańskich w XVIII wieku, o których traktuje dzieło autora, podobnie jak konstatację, że w mieście tym nie funkcjonowały korporacje zrzeszające jedynie kobiety ze względu na profil rzemieślniczy (*ibidem*). W odniesieniu do Prudnika należy stwierdzić, że kobiety mogły należeć do cechu piekarskiego. Wniosek taki płynie z analizy statutu z 1555 roku, nadającego córkom mistrzowskim ulgi o charakterze podmiotowym przy przyjmowaniu na naukę oraz na mistrza. Statut prudnickiego cechu piekarzy (1555): „Synowie i córki mistrza płacą połowę”. A.B. Weltzel, *Historia...*, s. 134; zob. *idem*, *Geschichte...*, s. 262–263; M. Husak, *op. cit.*, s. 109–110.

¹⁷ G.J. Rolbiecki, *op. cit.*, s. 246–247; T. Ereciński, *op. cit.*, s. 348; E. Borkowska-Bagieńska, *op. cit.*, s. 70. Warto wskazać również na spostrzeżenie Guntrama Józefa Rolbieckiego, stanowiące, że „w cechach niemieckich kobiety w XVI wieku należały do wielu cechów i dopiero stopniowo przez XVII i XVIII wiek ich udział ograniczono”. G.J. Rolbiecki, *op. cit.*, s. 246. Tymczasem Tadeusz Ereciński wywodzi, że w przeważającej liczbie korporacji rzemieślniczych produkcja wymagała ciężkiej pracy fizycznej, przez co kobiety nie mogły do nich należeć. T. Ereciński, *op. cit.*, s. 348.

¹⁸ G.J. Rolbiecki, *op. cit.*, s. 246; T. Ereciński, *op. cit.*, s. 349; E. Borkowska-Bagieńska, *op. cit.*, s. 72. Jak ponadto podaje Guntram Józef Rolbiecki, „przyjąć można, że w tych cechach również kobiety z kategorii osób nieuprzywilejowanych do cechu należały”. G.J. Rolbiecki, *op. cit.*, s. 246. Szerzej na temat ulgowego przyjmowania do cechu na mistrza członków rodzin mistrzowskich, zob. *ibidem*, s. 228–232. Ulgi, jakimi cieszyły się córki mistrzowskie w prudnickim cechu piekarzy, w myśl postanowień statutu z 1555 roku, były znaczne i wynosiły 50%. Statut prudnickiego cechu piekarzy (1555): „Kto chce zostać mistrzem, musi wykazać, gdzie się urodził i wyuczył. Musi zapłacić 1 markę i 6 funtów wosku za prawa miejskie, 12 groszy ratuszowi, mistrzom posiłek i ósemkę piwa. [...] Uczeń powinien dostarczyć świadectwo urodzenia, aby być cztery tygodnie przed św. Marcinem lub Zielonymi Świątkami przyjęty. Powinien wpłacić

Natomiast zupełnie odmienną kwestią jest pozycja prawna kobiet, zwłaszcza żon mistrzowskich i wdów po mistrzach, względem korporacji rzemieślniczych, gdy nie były ich członkami, natomiast przysługiwały im określone uprawnienia z zakresu prawa cechowego¹⁹.

Status prawny żon mistrzowskich w organizacji cechowej był przedmiotem nieporównywalnie słabszej regulacji prawnej niż wdów po mistrzach. Przysługiwały im jedynie określone uprawnienia towarzyskie²⁰, natomiast pozbawione ich były w sferze gospodarczej²¹ i organizacyjnej²². Ciężały przy tym na nich określone obowiązki²³.

1 markę i 6 funtów wosku do cechu i 4 marki uczącemu go mistrzowi. [...] Synowie i córki mistrza płacą połowę". A.B. Weltzel, *Historia...*, s. 134; zob. *idem*, *Geschichte...*, s. 262–263; M. Husak, *op. cit.*, s. 109–110.

¹⁹ G.J. Rolbiecki, *op. cit.*, s. 247. Na gruncie postanowień prudnickich statutów cechowych z taką sytuacją, w odniesieniu do wdów, mamy najpewniej do czynienia, gdy zachowywały one „prawa mistrzowskie”. W istocie jest to pewne uproszczenie myślowe, wdowy bowiem nie otrzymywały pełni uprawnień mistrzowskich, nie następowała sukcesja generalna po zmarłym mistrzu, lecz jedynie przysługiwały im od chwili śmierci męża, określone uprawnienia przemysłowe, nade wszystko prawo do prowadzenia przedsiębiorstwa rzemieślniczego. Jednocześnie uprawnienia mistrzowskie wdowy, która była członkiem cechu rzemieślniczego, nie miały charakteru zależnego i nie gasły wraz ze śmiercią męża. Postanowienia dotyczące tej kwestii zawierały prudnickie statuty: piekarzy z 1555 roku, rzeźników z 1570 oraz sukienników z 1597. Statut prudnickiego cechu piekarzy (1555): „Wdowa zachowuje prawa mistrzowskie” (A.B. Weltzel); „wdowa zachowuje prawa mistrzowskie” (J. Chrząszcz). A.B. Weltzel, *Historia...*, s. 134; J. Chrząszcz, *Historia...*, przeł. M. Domino, s. 87; zob. A.B. Weltzel, *Geschichte...*, s. 263; J. Chrząszcz, *Geschichte...*, s. 90; M. Husak, *op. cit.*, s. 109–110. Statut prudnickiego cechu rzeźników (1570): „Wdowy zachowują przywileje”. A.B. Weltzel, *Historia...*, s. 136; zob. *idem*, *Geschichte...*, s. 266; M. Husak, *op. cit.*, s. 120. Statut prudnickiego cechu sukienników (1597): „Wdowy zachowujące uprawnienia mistrzowskie”. A.B. Weltzel, *Historia...*, s. 139; zob. *idem*, *Geschichte...*, s. 273–274; M. Husak, *op. cit.*, s. 125.

²⁰ G.J. Rolbiecki, *op. cit.*, s. 251; T. Ereciński, *op. cit.*, s. 359.

²¹ Guntram Józef Rolbiecki używa określenia „uprawnienia przemysłowe”. G.J. Rolbiecki, *op. cit.*, s. 251. Tymczasem, jak podaje Tadeusz Ereciński, „wykonywały one szereg czynności, pozostających w związku z przedsiębiorstwem ich mężów”. T. Ereciński, *op. cit.*, s. 359. Żony pomagały mistrzom w sprzedaży wytworzonych towarów i przypuszczalnie w prowadzeniu przedsiębiorstwa. Wniosek taki wysnuwa Tadeusz Ereciński na podstawie braku norm statutowych zabraniających owych działań. Wobec tego uznaje, że były one dozwolone (*ibidem*, s. 359).

²² G.J. Rolbiecki, *op. cit.*, s. 250–251; E. Borkowska-Bagieńska, *op. cit.*, s. 70.

²³ Tadeusz Ereciński wśród obowiązków ciążących na żonie mistrza cechowego wymienia dozorowanie czeladników i uczniów oraz ściśle z nim związane uprawnienie do ich karania. Ponadto były one zobowiązane do uczestniczenia w pogrzebach mistrzów cechowych i ich żon. T. Ereciński, *op. cit.*, s. 359–360. Zadbano przy tym w statutach cechowych, aby pogrzeb żony mistrza miał odpowiednio godną oprawę. Odpowiednie postanowienia zawierał prudnicki statut balwierzy z 1716 roku. Statut prudnickiego cechu balwierzy (1716): „W przypadku śmierci mistrza, jego żony lub dziecka wszyscy mistrzowie są zobowiązani do uczestnictwa w ich ostatniej drodze”. J. Chrząszcz, *Historia...*, przeł. M. Domino, s. 213; zob. *idem*, *Geschichte...*, s. 235; M. Husak, *op. cit.*, s. 104.

Pozycja prawna wdowy w prawie cechowym z uwzględnieniem miasta Prudnika na Górnym Śląsku

Szczególnymi względami w świetle przepisów statutowych cieszyły się wdowy po mistrzach²⁴. Ich uprzywilejowana pozycja wyrażała się w ulgach o charakterze podmiotowym, przysługujących w chwili przyjmowania do korporacji rzemieślniczej w charakterze mistrza²⁵. Ponadto, zdaniem Guntrama Józefa Rolbieckiego, „niezależnie od zdobycia prawa mistrzowskiego, wdowom od chwili śmierci męża przysługiwały pewne elementy zdolności przemysłowej i inne uprawnienia mistrzowskie”²⁶. Należy przy tym pamiętać, że owa zdolność w odniesieniu do wdów w prawie cechowym miała charakter ograniczony i wyrażała

²⁴ T. Ereciński, *op. cit.*, s. 349.

²⁵ G.J. Rolbiecki, *op. cit.*, s. 247; T. Ereciński, *op. cit.*, s. 350–351; E. Borkowska-Bagieńska, *op. cit.*, s. 71. Co więcej, uprawnienie do bonifikaty przysługiwało również osobom, co oczywiste mężczyznom, których poślubiły wdowy po mistrzach. G.J. Rolbiecki, *op. cit.*, s. 247. Szerzej na temat ulgowego przyjmowania do cechu na mistrza kandydatów poślubiających wdowy po mistrzach (zob. *ibidem*, s. 231–233). Tadeusz Ereciński podaje przy tym, że uprawnienia, które przysługiwały wdowom w korporacji rzemieślniczej, były jedynie zbliżone do tych, jakimi cieszyli się mistrzowie cechowi. T. Ereciński, *op. cit.*, s. 351. Prudnickie statuty cechowe również przyznawały bonifikaty z tytułu poślubienia wdowy po mistrzu rzemieślniczym. Odpowiednie regulacje zawierają prudnickie statuty: balwierzy z 1716 roku, piekarzy z 1547 roku, rzeźników z 1570 roku oraz sukienników z 1597 roku. Statut prudnickiego cechu balwierzy (1716): „Synowie mistrzów i ci, którzy poślubili mistrzowskie córki lub wdowy są zwolnieni z majstersztyków. W zamian za to kładą do skrzyni 6 guldenów i są winni złożyć egzamin oraz uiścić lekarzowi, a także obu seniorom powyższe opłaty”. J. Chrząszcz, *Historia...*, przeł. M. Domino, s. 213; zob. *idem*, *Geschichte...*, s. 235; M. Husak, *op. cit.*, s. 104. Statut prudnickiego cechu piekarzy (1547): „Syn mistrza lub ten, który żeni się z wdową lub córką mistrza, wnosi połowę opłaty cechowej” (A.B. Weltzel); „Syn mistrza lub ten, kto poślubi wdowę po mistrzu albo jego córkę płaci połowę” (J. Chrząszcz). A.B. Weltzel, *Historia...*, s. 134; J. Chrząszcz, *Historia...*, przeł. M. Domino, s. 81; zob. A.B. Weltzel, *Geschichte...*, s. 261; J. Chrząszcz, *Geschichte...*, s. 84; M. Husak, *op. cit.*, s. 107–108. Statut prudnickiego cechu rzeźników (1570): „Syn mistrza i ten, który poślubi wdowę lub córkę mistrza płaci połowę” (A.B. Weltzel); „Syn mistrza lub ten, kto poślubi córkę mistrza, albo wdowę po nim płaci połowę” (J. Chrząszcz). A.B. Weltzel, *Historia...*, s. 136; J. Chrząszcz, *Historia...*, przeł. M. Domino, s. 108; zob. A.B. Weltzel, *Geschichte...*, s. 266; J. Chrząszcz, *Geschichte...*, s. 114; M. Husak, *op. cit.*, s. 120–121. Statut prudnickiego cechu sukienników (1597): „Syn albo zięć mistrza płaci jednego węgierskiego guldena (58 groszy)” (A.B. Weltzel); „Syn lub zięć mistrza płaci tylko jednego guldena węgierskiego (licząc po 54 grosze za guldena)” (J. Chrząszcz). A.B. Weltzel, *Historia...*, s. 138; J. Chrząszcz, *Historia...*, przeł. M. Domino, s. 109; zob. A.B. Weltzel, *Geschichte...*, s. 272; J. Chrząszcz, *Geschichte...*, s. 115; M. Husak, *op. cit.*, s. 124, 126.

²⁶ G.J. Rolbiecki, *op. cit.*, s. 247; zob. T. Ereciński, *op. cit.*, s. 508; E. Borkowska-Bagieńska, *op. cit.*, s. 71. Warto przy tym wskazać, że owe uprawnienia wygasły z chwilą ponownego wyjścia za mąż przez wdowę po mistrzu cechowym, były bowiem ściśle związane z wdowieństwem jako takim. G.J. Rolbiecki, *op. cit.*, s. 247.

się w uprawnieniu do prowadzenia działalności rzemieślniczej na własny rachunek, wraz z możliwością dokonywania czynności handlowych, a także zawieraniu umów o pracę²⁷.

Wdowa po mistrzu cechowym mogła przede wszystkim nadal prowadzić warsztat męża, i to w dodatku na własny rachunek²⁸. Prawo to doznawało jednak licznych ograniczeń. Co do zasady, w tych korporacjach rzemieślniczych, w których dopuszczano przyjmowanie kobiet w poczet członków, wdowy mogły prowadzić przedsiębiorstwo po zmarłym mistrzu aż do chwili ponownego zamążpójścia²⁹. Znałe są także regulacje uzależniające możliwość skorzystania z owego uprawnienia od posiadania dzielnego czeladnika³⁰. W najgorszej sytuacji były jednak wdowy, które mogły prowadzić przedsiębiorstwo przez ściśle określony czas, co dodatkowo warunkowane było pozyskaniem towarzysza, aczkolwiek takie normy prawne miały charakter wyjątkowy, a co za tym idzie — obowiązywały sporadycznie³¹.

Należy przy tym pamiętać, że uprawnienie do prowadzenia warsztatu rzemieślniczego na własny rachunek przysługiwało wdowom od chwili śmierci męża i do rzadkości należał obowiązek dopełnienia z ich strony jakichkolwiek czynności o charakterze formalnym³². Gasło ono natomiast z chwilą ponownego wyjścia za mąż oraz usunięcia z korporacji³³. Ponadto przypuszczalnie, podążając za tokiem rozważań Guntrama Józefa Rolbieckiego, „ograniczona zdolność przemysłowa mogła również ulec zawieszeniu”³⁴.

Uprawnienia gospodarcze wdów po mistrzach cechowych wiążą się nierozzerwalnie z zagadnieniem zatrudniania czeladników, które co do zasady nie podlegało ograniczeniom, a nawet odbywało się na preferencyjnych warunkach³⁵. Kwestia ta jest ze wszech miar istotna, należy bowiem pamiętać, że wdowy nie miały żadnego przygotowania zawodowego, przez co pozyskanie towarzysza do warsztatu rzemieślniczego warunkowało jego poprawne funkcjonowanie w praktyce³⁶. Dlatego też kiedy żaden z czeladników nie szukał pracy,

²⁷ G.J. Rolbiecki, *op. cit.*, s. 351; T. Ereciński, *op. cit.*, s. 508; E. Borkowska-Bagieńska, *op. cit.*, s. 71.

²⁸ G.J. Rolbiecki, *op. cit.*, s. 247; E. Borkowska-Bagieńska, *op. cit.*, s. 71.

²⁹ G.J. Rolbiecki, *op. cit.*, s. 247. Jak podaje Guntram Józef Rolbiecki, w tym wypadku uprawnienie do prowadzenia warsztatu rzemieślniczego nie doznawało ograniczeń czasowych (*ibidem*). Wydaje się to twierdzenie o tyle uzasadnione, że wdowa mogła, ale nie musiała, ponownie wyjść za mąż, przez co nie sposób wykluczyć sytuacji, że prowadziła ona przedsiębiorstwo aż do swojej śmierci.

³⁰ *Ibidem*.

³¹ *Ibidem*, s. 247–248.

³² *Ibidem*, s. 248, 351; T. Ereciński, *op. cit.*, s. 349, 509; E. Borkowska-Bagieńska, *op. cit.*, s. 71.

³³ G.J. Rolbiecki, *op. cit.*, s. 351; zob. T. Ereciński, *op. cit.*, s. 355, 509.

³⁴ G.J. Rolbiecki, *op. cit.*, s. 351.

³⁵ *Ibidem*, s. 248, 351; T. Ereciński, *op. cit.*, s. 351; E. Borkowska-Bagieńska, *op. cit.*, s. 71.

³⁶ G.J. Rolbiecki, *op. cit.*, s. 248; T. Ereciński, *op. cit.*, s. 351. W prudnickim cechu balwierzy wdowa znajdowała się pod opieką wybranego przez siebie mistrza, przy czym uprawnienie to miało

natomiast w warsztacie rzemieślniczym prowadzonym przez wdowę zachodziła potrzeba zatrudnienia towarzysza, mogła ona domagać się takowego od dowolnego mistrza³⁷. Dodatkowo, jak stwierdza Guntram Józef Rolbiecki, „mogła żądać pracownika specjalnie wykwalifikowanego i doświadczonego, który by sprostąć mógł zadaniu samodzielnego prowadzenia warsztatu”³⁸. Zdarzały się również regulacje nakładające na cech obowiązek zapewnienia wdowie czeladnika, który mógłby w pełni sprostąć zadaniom zmarłego mistrza, a nawet w sytuacji, gdy takiego brakowało w mieście, pozyskać go spoza niego³⁹. Czeladnik miejscowy, który w ten sposób trafił do warsztatu rzemieślniczego, musiał w nim pozostać nawet wtedy, gdy towarzysz zamiejskowy szukał pracy, co nie znajdowało jednak zastosowania do synów mistrzowskich, którzy powracali do poprzedniego pracodawcy⁴⁰. Sporadycznie prawo cechowe dawało możliwość odrzucenia towarzyszom oferty pracy złożonej przez wdowę, jednak tylko w uzasadnionych przypadkach⁴¹. Najczęściej jednak odmowa pociągała za sobą negatywne konsekwencje⁴².

Uczniowie z kolei, którzy zostali przyjęci na naukę przez zmarłego mistrza, mogli ją ukończyć u wdowy, której prawo cechowe nie dawało jednak możliwości zawierania nowych umów z terminatorami⁴³. Uprawnienia wdów w zakresie przysposobienia zawodowego doznawały najczęściej ograniczeń przez uzależnienie ich od zatrudniania czeladnika⁴⁴. Jednocześnie wdowy nie mogły wyzwać

charakter czasowy. Statut prudnickiego cechu balwierzy (1716): „Wdowę po mistrzu ma wspierać mistrz, którego wyznaczy, aż do momentu ponownego obsadzenia publicznej łaźni miejskiej”. J. Chrzęszcz, *Historia...*, tłum. M. Domino, s. 213; zob. *idem*, *Geschichte...*, s. 235; M. Husak, *op. cit.*, s. 104.

³⁷ G.J. Rolbiecki, *op. cit.*, s. 457; T. Ereciński, *op. cit.*, s. 352; E. Borkowska-Bagieńska, *op. cit.*, s. 71. Niekiedy uprawnienie to doznawało ograniczeń i mogło zostać zrealizowane jedynie w stosunku do mistrzów, którzy zatrudniali więcej niż jednego czeladnika. G.J. Rolbiecki, *op. cit.*, s. 457.

³⁸ G.J. Rolbiecki, *op. cit.*, s. 457; zob. E. Borkowska-Bagieńska, *op. cit.*, s. 71. Co ciekawe, statut cechu bednarzy wschowskich z 1652 roku przewidywał możliwość pozyskania tą drogą nawet trzech czeladników. G.J. Rolbiecki, *op. cit.*, s. 457. Natomiast, co szczególnie interesujące, owo uprawnienie wdów rozciągało się również na synów mistrzowskich, grupę uprzywilejowaną podmiotowo w korporacjach rzemieślniczych, o czym stanowił statut siodlarzy wschowskich z 1676 roku (*ibidem*, s. 457).

³⁹ G.J. Rolbiecki, *op. cit.*, s. 458.

⁴⁰ *Ibidem*.

⁴¹ *Ibidem*.

⁴² *Ibidem*; T. Ereciński, *op. cit.*, s. 352. We Wschowie czeladnik, który nie chciał pracować we wdowim warsztacie, nie mógł odtąd podejmować w mieście zatrudnienia. G.J. Rolbiecki, *op. cit.*, s. 458. Podobnie kiedy towarzysz nie chciał kontynuować u wdowy pracy, w sytuacji gdy mógł zostać zastąpiony przez innego czeladnika, musiał opuścić miasto i odbyć wędrowną, choć nie zostawał pozbawiony zdolności do świadczenia pracy (*ibidem*, s. 458).

⁴³ G.J. Rolbiecki, *op. cit.*, s. 248–249, 351; T. Ereciński, *op. cit.*, s. 353, 508; E. Borkowska-Bagieńska, *op. cit.*, s. 71.

⁴⁴ G.J. Rolbiecki, *op. cit.*, s. 249; T. Ereciński, *op. cit.*, s. 354.

uczniów, przez co musieli oni przed ukończeniem terminowania znaleźć nowego nauczyciela rzemiosła w osobie mistrza⁴⁵.

Uprawnienia ze sfery gospodarczej, zwłaszcza w zakresie możliwości prowadzenia przedsiębiorstwa po zmarłym mężu na własny rachunek, nie były jedynymi, jakie przysługiwały wdowom, albowiem, jak to ujmuje Guntram Józef Rolbiecki, miały jeszcze inne prawa „przemysłowe, organizacyjne i towarzyskie na równi z pozostałymi członkami cechu”⁴⁶.

Pochylając się nad powodami, dla których przyznano wdowom tak szerokie przywileje, należy stwierdzić, że były one determinowane potrzebą zapewnienia im źródła utrzymania, niezależnie od przygotowania zawodowego⁴⁷, a ponadto spełnienia zobowiązań zaciągniętych przez nieżyjących mężów, o czym stanowiły przepisy statutów⁴⁸. Zdaniem Guntrama Józefa Rolbieckiego, wraz ze śmiercią mistrza wdowa wstępowała w „zakres zobowiązań prywatno-prawnych męża i cech zmierzał do tego, aby wdowa z tych zobowiązań wywiązać się mogła”⁴⁹.

Należy przy tym pamiętać, że poza uprawnieniami na wdowach ciążyły również obowiązki. Statuty stanowiły, iż obciążenia wdów były analogiczne do tych, jakie spoczywały na mistrzach, należy jednak przypuszczać, podążając za tokiem rozważań Guntrama Józefa Rolbieckiego, że tych z „dziedziny pozaprzemysłowej, a szczególnie z zakresu funkcji politycznych i wojskowych kobiety nie sprawowały”⁵⁰.

Przede wszystkim wdowy były zobowiązane do ponoszenia opłat na rzecz korporacji, które przypuszczalnie warunkowały możliwość uzyskania przez nie uprawnień z zakresu rzemiosła⁵¹. Ponadto ciążył na nich obowiązek przestrzegania statutu, a co za tym idzie — wnoszenia przewidzianych w nim należności⁵².

⁴⁵ G.J. Rolbiecki, *op. cit.*, s. 249; T. Ereciński, *op. cit.*, s. 353. Jak podaje Guntram Józef Rolbiecki, we wschowskim cechu płócienników w XVIII wieku wdowy miały jedynie prawo szkolenia zawodowego własnych dzieci, natomiast pozostali uczniowie musieli pozyskać nowego mistrza, zaraz po śmierci poprzedniego. G.J. Rolbiecki, *op. cit.*, s. 249.

⁴⁶ G.J. Rolbiecki, *op. cit.*, s. 249; zob. T. Ereciński, *op. cit.*, s. 354.

⁴⁷ G.J. Rolbiecki, *op. cit.*, s. 351; T. Ereciński, *op. cit.*, s. 349; E. Borkowska-Bagieńska, *op. cit.*, s. 70. Wdowy po mistrzach cechowych nie miały w większości wykształcenia zawodowego i uprawnień mistrzowskich. G.J. Rolbiecki, *op. cit.*, s. 351.

⁴⁸ G.J. Rolbiecki, *op. cit.*, s. 248, 457; T. Ereciński, *op. cit.*, s. 351.

⁴⁹ G.J. Rolbiecki, *op. cit.*, s. 248. Widać to wyraźnie na przykładzie postanowień statutu cechu murarzy wschowskich z 1721 roku.

⁵⁰ *Ibidem*, s. 249.

⁵¹ *Ibidem*; E. Borkowska-Bagieńska, *op. cit.*, s. 71. Najpewniej taka sytuacja miała miejsce w prudnickim cechu sukienników, gdzie w świetle statutu z 1597 roku, wdowy zachowujące „uprawnienia mistrzowskie” zobowiązane były do wniesienia na rzecz cechu okresowych opłat. Statut prudnickiego cechu sukienników (1597): „Kto swojego rzemiosła zaniecha, a chce mistrzem cechowym pozostać, płaci rocznie dwa śląskie grosze. Wdowy zachowujące uprawnienia mistrzowskie płacą tyle samo”. A.B. Weltzel, *Historia...*, s. 139; zob. *idem*, *Geschichte...*, s. 273–274; M. Husak, *op. cit.*, s. 125.

⁵² T. Ereciński, *op. cit.*, s. 354. Jak podaje Guntram Józef Rolbiecki, statut cechu farbiarzy wschowskich z 1752 roku nie nakładał na wdowy bezwzględnego obowiązku uczestniczenia w zebraniach korporacyjnych, niemniej jednak musiały one uiścić stosowne opłaty. G.J. Rolbiecki, *op. cit.*, s. 249.

Skrzynie cechowe w aspekcie archeologii prawnej

Archeologia prawna jest nauką pomocniczą historii państwa i prawa⁵³, koncentrującą swoje zainteresowania w trzech obszarach badawczych, z których dwa nie pozostają bez znaczenia dla niniejszych rozważań⁵⁴.

Witold Maisel podaje, że pierwszy z nich skupia się na wyszukiwaniu oraz badaniu „obiektów materialnych, które posiadały w przeszłości prawnie ustalony charakter usługowy w stosunku do funkcji stanowienia i realizowania norm prawnych”⁵⁵, natomiast drugi — „atrybutów, znaków i symboli prawnych”⁵⁶. Pozostaje przy tym bez znaczenia, czy owo nadanie obiektowi charakteru służebnego, określone zostało na podstawie norm prawa zwyczajowego, czy też stanowione⁵⁷.

Nie ulega wątpliwości, że skrzynie cechowe stanowią przedmiot zainteresowania archeologii prawnej⁵⁸ jako sprzęty używane niegdyś w administracji i pełniące w niej określone funkcje⁵⁹.

Elżbieta Bimler-Mackiewicz twierdzi, że skrzynie cechowe zajmowały szczególne miejsce „wśród całości wyposażenia cechowego”⁶⁰. Otaczane były przez członków korporacji rzemieślniczej wyjątkową czcią i szacunkiem⁶¹. Korporacje z uwagi na skromne rozmiary lady i różne funkcje z reguły posiadały ich kilka⁶². Najważniejsza z nich, stanowiąca skarbiec cechowy, klejnot korporacji, służyła do przechowywania najważniejszych dokumentów, w tym statutu, insygniów władzy, tłoków pieczętnych, pieniędzy⁶³. Oprócz niej występowały również skrzynki służące do prowadzenia cechowej kancelarii, dużo skromniejsze w wykonaniu⁶⁴.

⁵³ W. Maisel, *op. cit.*, s. 10.

⁵⁴ Trzeci obszar poszukiwań archeologii prawnej odnosi się, jak to określa Witold Maisel, do „form rytuału prawnego o charakterze symbolicznym”. *Ibidem*.

⁵⁵ *Ibidem*.

⁵⁶ *Ibidem*.

⁵⁷ *Ibidem*, s. 10, 12.

⁵⁸ *Ibidem*, s. 158.

⁵⁹ *Ibidem*, s. 20.

⁶⁰ E. Bimler-Mackiewicz, *op. cit.*, s. 42.

⁶¹ *Ibidem*.

⁶² *Ibidem*, s. 44; M. Korżel-Kraśna, *op. cit.*, s. 150–151.

⁶³ E. Bimler-Mackiewicz, *op. cit.*, s. 42–43; W. Maisel, *op. cit.*, s. 158; M. Korżel-Kraśna, *op. cit.*, s. 150, 154; J. Kwak, *Miasta...*, s. 230. W prudnickich korporacjach rzemieślniczych opłaty cechowe składano do skrzyni, a jednocześnie była ona miejscem, z którego brano pożyczki, ewentualnie kredyty. Statut prudnickiego cechu balwierzy (1716): „Synowie mistrzów i ci, którzy poślubili mistrzowskie córki lub wdowy, są zwolnieni z majstersztyków. W zamian za to kładą do skrzyni 6 guldenów”. J. Chrzęszcz, *Historia...*, przeł. M. Domino, s. 213; zob. *idem*, *Geschichte...*, s. 235; M. Husak, *op. cit.*, s. 104. Statut prudnickiego cechu sukienników (1597): „Kto z lady pożycza pieniądze i jest opieszły, ten zagrożony jest więzieniem”. A.B. Weltzel, *Historia...*, s. 139; *idem*, *Geschichte...*, s. 274; M. Husak, *op. cit.*, s. 126. Szerzej na temat skarbu cechowego oraz związku czeladniczego zob. G.J. Rolbiecki, *op. cit.*, s. 291–302, 334–339; T. Ereciński, *op. cit.*, s. 430–445, 486–491.

⁶⁴ M. Korżel-Kraśna, *op. cit.*, s. 154.

Bezpieczeństwo skarbcem cechowym starano się zapewnić przez odpowiednie normy prawne zawarte w statutach cechowych⁶⁵. Przechowywano je w domu cechmistrza⁶⁶, ewentualnie starszego cechu⁶⁷, gospodzie cechowej⁶⁸ bądź siedzibie cechu⁶⁹. Ciężył wówczas na tych osobach obowiązek sprawowania pieczy nad ladą, immanentnie związany z pełnioną przez nią funkcją⁷⁰.

Niebagatelną rolę odgrywa skrzynia w czasie zebrań członków korporacji. Otwarcie skrzyni przez cechmistrza stanowiło znak rozpoczęcia obrad, natomiast otwarty skarbiec — trwania obrad⁷¹. Akt podniesienia wieka, jak stwierdza Elżbieta Bimler-Mackiewicz, „równoznaczny był z rozpoczęciem czynności administracyjno-prawnej, istotnej dla cechu. Był jej symbolem. Tylko przy otwartej skrzyni można było podejmować czynności ważne wobec prawa”⁷². Płynię z tego wniosek, że niedochowanie owego wymogu obarczone było sankcją nieważności.

Przy otwartej ladzie panowała bezwzględna dyscyplina, a próby jej zakłócenia były karane⁷³, podobnie jak ujawnienie treści podjętych uchwał osobom postronnym⁷⁴.

Zdaniem Elżbiety Bimler-Mackiewicz wraz z zakończeniem obrad zamykano skrzynię⁷⁵, dając znak rozpoczęcia części towarzyskiej zebrania cechowego⁷⁶, która następowała po oficjalnej⁷⁷.

⁶⁵ E. Bimler-Mackiewicz, *op. cit.*, s. 43; W. Maisel, *op. cit.*, s. 158. W statucie prudnickiego bractwa płócienników z 1542 roku starano się zapewnić bezpieczeństwo skarbcowi brackiemu poprzez wskazanie miejsca jego przechowywania oraz sposobu zabezpieczenia. Statut prudnickiego bractwa płócienników (1542): „Gospodę wybrano u mistrza Jakuba Klemme, ma tam być solidna skrzynia cechowa zaopatrzona w dwa klucze” (A.B. Weltzel); „Otdąd siedziba znajdowała się u mistrza Jacoba Klemme. Tam stała dobrze przechowywana skrzynia z dwoma kluczami” (J. Chrzęszcz). A.B. Weltzel, *Historia...*, s. 142; J. Chrzęszcz, *Historia...*, przeł. M. Domino, s. 79; zob. A.B. Weltzel, *Geschichte...*, s. 279; J. Chrzęszcz, *Geschichte...*, s. 83; M. Husak, *op. cit.*, s. 111.

⁶⁶ E. Bimler-Mackiewicz, *op. cit.*, s. 43.

⁶⁷ W. Maisel, *op. cit.*, s. 158; M. Korżel-Kraśna, *op. cit.*, s. 150.

⁶⁸ E. Bimler-Mackiewicz, *op. cit.*, s. 43.

⁶⁹ W. Maisel, *op. cit.*, s. 158. Małgorzata Korżel-Kraśna używa określenia „izba cechowa”. M. Korżel-Kraśna, *op. cit.*, s. 150.

⁷⁰ E. Bimler-Mackiewicz, *op. cit.*, s. 43; M. Korżel-Kraśna, *op. cit.*, s. 150.

⁷¹ E. Bimler-Mackiewicz, *op. cit.*, s. 43.

⁷² *Ibidem*, s. 44. Witold Maisel twierdzi podobnie, że otwarcie skrzyni nadawało zebraniu cechowemu oficjalny charakter i miało zasadnicze znaczenie dla ważności czynności prawnych. W. Maisel, *op. cit.*, s. 158.

⁷³ E. Bimler-Mackiewicz, *op. cit.*, s. 44; J. Kwak, *Miasta...*, s. 230.

⁷⁴ J. Kwak, *Miasta...*, s. 230.

⁷⁵ E. Bimler-Mackiewicz, *op. cit.*, s. 44. Tymczasem Jan Kwak twierdzi, że uroczystości cechowe kończyły się zamknięciem ludy przez cechmistrza, a zatem dokonywano go po uczcie. Wówczas członkowie cechu mogli rozejść się do domów. J. Kwak, *Miasta...*, s. 231. Wobec panujących na zebraniu cechowym przy otwartej ladzie, w części oficjalnej, obostrzeń pogląd ten wydaje się wątpliwy. Bardziej prawdopodobne jest twierdzenie Elżbiety Bimler-Mackiewicz.

⁷⁶ Jan Kwak podaje, że uczestniczenie w części towarzyskiej zebrania cechowego, podobnie jak w oficjalnej, było obowiązkiem członków korporacji. J. Kwak, *Miasta...*, s. 230–231.

⁷⁷ Elżbieta Bimler-Mackiewicz nazywa część oficjalną „przy skrzynce”, natomiast towarzyską „przy szynku”. E. Bimler-Mackiewicz, *op. cit.*, s. 44.

Skrzynia cechowa z 1668 roku ze zbiorów Muzeum Ziemi Prudnickiej w Prudniku

Szczególne miejsce w zbiorach Muzeum Ziemi Prudnickiej w Prudniku zajmuje skrzynia cechowa z 1668 roku. Wyjątkowego charakteru nadają jej malowidła po wewnętrznej stronie przykrywy, przedstawiające dwa owalne medaliony, wypełnione inskrypcjami, ujęte w wieńce laurowe⁷⁸.

Pierwszy z nich zawiera napis: *Meister / Georg Gebawer / Johan Lückas / Christoff Vietz / Johan Döring / Christoff Hofman / Mathes Mätzuer / Gotfried Mahn / Hans Francke / Hans Adolph / Gotfrid Schläger / Daniel Albreaht / Adam Wejdinger*. Natomiast drugi: *Mitt Fraüen / Maria Wolffin / Süssana Weidnerin / Anna Hüklrrin / Mitt Brürder / George Vietz / Tobias Diebitsch / Jerem: Fr: Langsfeldt / H. Adam Steiner / Daniel Braünisch/ 1668*.

Wobec tego omawiana skrzynia zalicza się do obiektów archeologicznoprawnych mówiących⁷⁹, które były przeznaczone do wielokrotnego stosowania⁸⁰. Podobnie jak wszystkie zabytki archeologicznoprawne, ma ona charakterystyczne cechy wewnętrzne, przez które rozumie się pełnienie usługowej funkcji w procesie становienia i realizowania norm prawnych, a także zewnętrzne, a zatem widzialność, materialność⁸¹.

Nie ulega wątpliwości, że skrzynia jest zabytkiem cechowym, o czym świadczą użyte na niej zwroty⁸², wskazujące jednocześnie osoby, z których inicjatywy powstała, ewentualnie członków cechu, który był jej fundatorem⁸³, oraz datę jej sprawienia. Wobec braku jednoznacznego określenia przynależ-

⁷⁸ Laur symbolizuje ziemską chwałę. Zob. *ibidem*, s. 222.

⁷⁹ Zabytki archeologicznoprawne mówiące zawierają odesłania w formie inskrypcji bądź znaku zrozumiałego dla ówczesnego odbiorcy, określające ich funkcje. Ich przeciwieństwem są zabytki archeologicznoprawne nieme. W. Maisel, *op. cit.*, s. 13.

⁸⁰ Przeciwnieństwem zabytków archeologicznoprawnych przeznaczonych do trwałego stosowania, były takie, które swoje funkcje pełniły jeden raz lub zaledwie kilkakrotnie. *Ibidem*.

⁸¹ *Ibidem*, s. 12.

⁸² Nie nastręcza żadnych trudności określenie cechowej proveniencji skrzyni. Użyte po wewnętrznej stronie wieka zwroty *Meister* oraz *Mit Brürder* jednoznacznie wskazują na mistrzów cechowych oraz czeladników. Trudności interpretacyjnych może nastręczać określenie *Mitt Fraüen*. Należy przyjąć, że chodzi o wdowy po mistrzach rzemieślniczych. Do wniosku takiego prowadzi analiza nazwisk mistrzów oraz kobiet wymienionych na inskrypcji. Nie są one ze sobą zbieżne, a zatem należy wykluczyć, aby były to ich żony. Bardziej prawdopodobne wydaje się, że chodzi o żony zmarłych mistrzów, a zatem wdowy, tym bardziej że pozycja prawna żony w cechu rzemieślniczym była nieporównywalnie słabsza niż wdowy. Ponadto o relatywnie silnej pozycji grupy kobiet w korporacji może świadczyć wymienienie ich przed czeladnikami. Wobec powyższego uzasadniona wydaje się konkluzja, że chodzi o wdowy po mistrzach rzemieślniczych, które nie będąc członkami cechu, cieszyły się od chwili śmierci mężów określonymi uprawnieniami zarówno ze sfery gospodarczej, jak i pozagospodarczej.

⁸³ E. Bimler-Mackiewicz, *op. cit.*, s. 45–46; M. Korżel-Kraśna, *op. cit.*, s. 150–151.

ności korporacyjnej ludy w postaci godła bądź inskrypcji należy pochylić się nad jej proveniencją, nie sposób bowiem jednoznacznie ją utożsamiać ze znaną z literatury niemieckiej bogato zdobioną skrzynią prudnickiego cechu krawców, powstałą w tym samym roku⁸⁴. Zagadnienie należy zatem rozważyć wszechstronnie, zaczynając od analizy poszczególnych nazwisk w poszukiwaniu pewnych prawidłowości⁸⁵.

Z niemieckojęzycznych monografii miasta Prudnika możemy zaczerpnąć bezpośrednie informacje o takich osobach, jak Krzysztof Vietz, Tobiasz Diebitsch, Jeremiasz Franciszek Langsfeldt oraz Adam Steiner. Pierwszy z nich, według rejestru czynszów z 1631 roku, posiadał dom w południowej pierzei rynku⁸⁶. Drugi z kolei zapłacił w 1670 roku 16 talarów kary kościelnej⁸⁷, natomiast trzeci w 1673 roku był zarządcą kościelnym⁸⁸. Ostatni w 1674 roku był burmistrzem Prudnika⁸⁹.

Ponadto na kartach dzieła Augustyna Bogusława Weltzla oraz Johannesesa Chrząszcza widnieją również osoby o tych samych nazwiskach co fundatorzy ludy, będący przypuszczalnie ich krewnymi. Spojrzenie na skrzynię przez pryzmat ich działalności pozwala wyciągać wnioski pośrednie o samym zabytku.

W 1696 roku mistrzami cechu piekarskiego byli Mateusz Hofmann i Marcin Vietz⁹⁰, natomiast w 1695 roku Andrzej Vietze, a w 1722 roku Jerzy Vietze⁹¹ wykupili jatki piekarnicze⁹². Andrzej Vietze sprzedał ją w 1710 roku Franciszkowi Stein⁹³. Z kolei Jerzy Józef Vietz odziedziczył ławę chlebową w 1722 roku⁹⁴.

Wejdingerowie pozostawili w Prudniku widomy znak związania z nim swoich losów w postaci kaplicy grobowej w kościele parafialnym⁹⁵. Została ona ufun-

⁸⁴ J. Chrząszcz, *Geschichte...*, s. 231.

⁸⁵ Należy przy tym zaznaczyć, że drobne nieścisłości w pisowni nazwisk nie będą przesądzały o tym, że mowa o dwóch różnych osobach. Dość spojrzeć na medaliony, na których przypuszczalnie to samo imię potrafi być różnie zapisywane, np. *Gotfriedt* i *Gotfrid*.

⁸⁶ J. Chrząszcz, *Geschichte...*, s. 179; *idem*, *Historia...*, przeł. M. Domino, s. 168.

⁸⁷ J. Chrząszcz, *Geschichte...*, s. 209; *idem*, *Historia...*, przeł. M. Domino, s. 193; A.B. Weltzel, *Historia...*, s. 151.

⁸⁸ A.B. Weltzel, *Geschichte...*, s. 215–216; *idem*, *Historia...*, s. 112.

⁸⁹ J. Chrząszcz, *Geschichte...*, s. 207; *idem*, *Historia...*, przeł. M. Domino, s. 192; A.B. Weltzel, *Historia...*, s. 112.

⁹⁰ A.B. Weltzel, *Geschichte...*, s. 264; *idem*, *Historia...*, s. 135.

⁹¹ Pomimo zapisu nazwiska „Vietze”, należy przypuszczać, że chodzi o przedstawicieli omawianej rodziny Vietz. Por. A.B. Weltzel, *Geschichte...*, s. 264–265; *idem*, *Historia...*, s. 135.

⁹² A.B. Weltzel, *Geschichte...*, s. 265; *idem*, *Historia...*, s. 135.

⁹³ A.B. Weltzel, *Geschichte...*, s. 265; *idem*, *Historia...*, s. 135.

⁹⁴ A.B. Weltzel, *Geschichte...*, s. 265; *idem*, *Historia...*, s. 135.

⁹⁵ Zob. Z. Nabzdyk, *Przewodnik po naszym kościele*, „Myślmy o Bogu. Informator o życiu i działalności parafii oo. Dominikanów” 1990, nr 2 (15), s. 5; A. Dereń, *Prudnik i okolice. Prudnicka granica cudów*, Prudnik 2009, s. 32; M. Sitko, *Góry Opawskie. Przewodnik*, s. 104–106.

dowana przez Mariannę Weydinger⁹⁶, wdowę po Adamie Ignacym⁹⁷. Co interesujące, rodziny Weydinger i Vietz były z sobą spokrewnione⁹⁸.

Informacji o rodzinie Diebitsch przed 1670 rokiem dostarcza wzmianka o zmarłym w 1624 roku rajcy Andrzeju⁹⁹. Był on wybrany na urząd przed 1606 rokiem¹⁰⁰ oraz w latach 1613 i 1621¹⁰¹. Ponadto Maciej, Melchior i Jan byli mistrzami cechu białoskórników, którzy w 1649 roku nabyli folusz. Rok później Fryderyk Diebitsch uzyskał również uprawnienia mistrzowskie¹⁰².

Od 1598 roku w radzie miejskiej zasiadał Adam Langsfeld¹⁰³, który jeszcze w tym samym roku został burmistrzem, aby następnie ponownie zostać radnym¹⁰⁴. Salomon Langsfeld skarżył się w 1624 roku na radę miejską¹⁰⁵, natomiast Jeremiasz Langsfeld, niegdyś burmistrz, a w 1641 roku rajca, założył sześć lat później pierwszą fundację mszalną¹⁰⁶.

Do rodziny Braunisch należał Adam Braunisch, który w 1668 roku awansował ze stanowiska rektora szkolnego na notariusza miejskiego¹⁰⁷. W tym samym roku Tobiasz Braunisch, jako mistrz szewski, wystąpił przed radą miejską z prośbą o zatwierdzenie statutów cechowych¹⁰⁸. Jego imiennikiem był burmistrz Prudnika¹⁰⁹ pełniący urząd od 1732 roku, który dziesięć lat później został zastępcą burmistrza¹¹⁰. Ówczesnym notariuszem był Jan Braunisch¹¹¹.

⁹⁶ A.B. Weltzel, *Historia...*, s. 305; Z. Nabzdyk, *op. cit.*, s. 5.

⁹⁷ A.B. Weltzel, *Historia...*, s. 300, 305.

⁹⁸ Jak podaje Augustyn Bogusław Weltzel: „[...] Prawo do pochowania w grobowcu wnosili najbliżsi krewni: [...] Zmarłego dnia 10 października 1743 roku pisarza Adama Friedricha, syn Ignaz ze swoją żoną Susanne, córką piekarza Daniela Vietza”. A.B. Weltzel, *Historia...*, s. 305–306.

⁹⁹ *Ibidem*, s. 93; J. Chrząszcz, *Geschichte...*, s. 165; *idem*, *Historia...*, tłum. M. Domino, s. 155.

¹⁰⁰ A.B. Weltzel, *Historia...*, s. 81–82.

¹⁰¹ *Ibidem*, s. 86, 92.

¹⁰² *Ibidem*, s. 146.

¹⁰³ Pomimo zapisu nazwiska „Lengsfeld”, należy przypuszczać, że chodzi o przedstawicieli omawianej rodziny Langsfeldt. Por. J. Chrząszcz, *Geschichte...*, s. 129, 146, 155–156, 183–184; *idem*, *Historia...*, przeł. M. Domino, s. 120, 138, 146–147, 172–173; A.B. Weltzel, *Geschichte...*, s. 165, 215–216; *idem*, *Historia...*, s. 92, 112.

¹⁰⁴ A.B. Weltzel, *Historia...*, s. 79–80; J. Chrząszcz, *Geschichte...*, s. 129, 146, 155–156; *idem*, *Historia...* przeł. M. Domino, s. 120, 138, 146–147.

¹⁰⁵ A.B. Weltzel, *Geschichte...*, s. 165; *idem*, *Historia...*, s. 92.

¹⁰⁶ J. Chrząszcz, *Geschichte...*, s. 183–184; *idem*, *Historia...*, przeł. M. Domino, s. 172–173.

¹⁰⁷ J. Chrząszcz, *Geschichte...*, s. 214; *idem*, *Historia...*, przeł. M. Domino, s. 197.

¹⁰⁸ J. Chrząszcz, *Geschichte...*, s. 230; *idem*, *Historia...*, przeł. M. Domino, s. 209.

¹⁰⁹ Tobiasz Braunisch, będący szewcem, nie jest tą samą osobą, która pełniła urząd burmistrza. Ten ostatni zmarł bowiem w 1758 roku w wieku 77 lat. Urodził się zatem w 1681 roku. Nie jest możliwe, aby w wieku 7 lat występował przed radą miejską jako mistrz cechowy. J. Chrząszcz, *Geschichte...*, s. 269; *idem*, *Historia...*, przeł. M. Domino, s. 248.

¹¹⁰ J. Chrząszcz, *Geschichte...*, s. 245, 248–249, 257, 269; *idem*, *Historia...*, przeł. M. Domino, s. 222, 224, 237, 248.

¹¹¹ J. Chrząszcz, *Geschichte...*, s. 257; *idem*, *Historia...*, przeł. M. Domino, s. 237.

Wobec poczynionych powyżej spostrzeżeń nie ulega wątpliwości, że omawiana skrzynia cechowa należała do prudnickiej korporacji rzemieślniczej. Ścisły związek z Prudnikiem określonych rodzin, a także poszczególnych osób wymienionych na pokrywie ludy, nie może być przypadkowy.

Wydaje się przy tym, że pochylenie się nad dziejami rodziny Vietz umożliwia określenie przynależności korporacyjnej zabytku. Najpewniej stanowił on własność cechu piekarzy. Przedstawiciele rodziny Vietz byli bowiem piekarzami¹¹², mistrzami cechu piekarskiego¹¹³, a także właścicielami ław chlebowych¹¹⁴. Ponadto wśród mistrzów wymienionych na wewnętrznej stronie pokrywy ludy jest Krzysztof Vietz, natomiast wśród czeladników widnieje nazwisko Jerzy Vietz. Niewykluczone, że byli to ojciec i syn¹¹⁵, tym bardziej że prawo cechowe przewidywało daleko posunięte ulgi o charakterze podmiotowym dla dzieci mistrzowskich¹¹⁶.

Przypuszczalnie podobny był proces awansu zawodowego w przypadku Mateusza i Krzysztofa Hofmanów¹¹⁷.

Należy przy tym pamiętać, że prudnicki cech piekarzy miał najpewniej charakter zamknięty¹¹⁸ i ograniczał możliwość wykonywania rzemiosła przez wskazanie liczby dwunastu ław piekarniczych¹¹⁹. Nieprzypadkowe wydaje się przy tym wymienienie na wieku skrzyni dwunastu mistrzów cechowych¹²⁰.

¹¹² Chodzi o Daniela Vietza. Zob. A.B. Weltzel, *Historia...*, s. 306.

¹¹³ Chodzi o Marcina Vietza. Zob. A.B. Weltzel, *Geschichte...*, s. 264; *idem*, *Historia...*, s. 135.

¹¹⁴ Chodzi o Jerzego Józefa Vietza oraz Andrzeja i Jerzego Vietze. Zob. A.B. Weltzel, *Geschichte...*, s. 265; *idem*, *Historia...*, s. 135.

¹¹⁵ Podobnie spokrewnieni mogli być Krzysztof i Marcin Vietz. Zob. A.B. Weltzel, *Geschichte...*, s. 265; *idem*, *Historia...*, s. 135.

¹¹⁶ Dzieci mistrzów, zarówno synowie, jak i córki, korzystały z ulg przy przyjęciu na naukę rzemiosła, wyzwalaniu uczniów, jak również przyjmowaniu do cechu w charakterze mistrza. Zob. G.J. Rolbiecki, *op. cit.*, s. 137–143, 152–155, 228–231. Normy przyznające ulgi o charakterze podmiotowym zarówno synom, jak i córkom mistrzowskim znane są z prudnickiego statutu piekarzy z 1555 roku, o czym była już mowa.

¹¹⁷ Mateusz był najpewniej zstępny Krzysztofa. Zob. A.B. Weltzel, *Geschichte...*, s. 265; *idem*, *Historia...*, s. 135.

¹¹⁸ O cechach zamkniętych zob. G.J. Rolbiecki, *op. cit.*, s. 52–59; T. Ereciński, *op. cit.*, s. 61–66. Warto przy tym wskazać, że we Wschowie cech piekarski również miał charakter zamknięty, przewidując przy tym dziedziczność jatek. G.J. Rolbiecki, *op. cit.*, s. 53–54, 56.

¹¹⁹ Statut prudnickich piekarzy (1555): „W Prudniku powinno być tylko 12 straganów z chlebem [...]. Chociaż istnieje więcej niż 12 mistrzów to zezwala się na 12 straganów [...]” (A.B. Weltzel); „[...] w Prudniku może być tylko 12 ław chlebowych [...]” (J. Chrzęszcz). A.B. Weltzel, *Historia...*, s. 134; J. Chrzęszcz, *Historia...*, przeł. M. Domino, s. 87; zob. A.B. Weltzel, *Geschichte...*, s. 263; J. Chrzęszcz, *Geschichte...*, s. 90; M. Husak, *op. cit.*, s. 109–110. Jak podkreśla Guntram Józef Rolbiecki szczególne znaczenie w cechach zamkniętych miały stosunki pokrewieństwa decydujące o przyjęciu do rzemieślniczej korporacji. G.J. Rolbiecki, *op. cit.*, s. 55. Wydaje się, że również w Prudniku nie były one bez znaczenia skoro na dwanaście działających w mieście na przełomie XVII i XVIII w. ław chlebowych trzy należały do rodziny Vietz. Chodzi o ławy Andrzeja i Jerzego Vietze oraz Jerzego Józefa Vietz. Zob. A.B. Weltzel, *Geschichte...*, s. 265; A.B. Weltzel, *Historia...*, s. 135; zob. także przyp. 85, 91.

¹²⁰ W 1534 roku w Prudniku było ośmiu piekarzy. Ich statut z 1547 roku, wzorowany na opolskim, ustalał liczbę ław chlebowych najpewniej na dwadzieścia. A.B. Weltzel, *Geschichte...*,

Wobec przedstawionych argumentów uzasadnione wydaje się twierdzenie, że prudnicka skrzynia cechowa z 1668 roku stanowiła własność cechu piekarzy, przy czym jej miejscowa proveniencja jest niezaprzeczalna. Należy przy tym wykluczyć proste utożsamienie lady cechowej znajdującej się w zbiorach Muzeum Ziemi Prudnickiej w Prudniku ze skarbcem cechowym krawców, wymienionym w niemieckojęzycznej monografii miasta.

Pozycja prawna wdowy w prudnickim cechu piekarzy

Nie sposób rozpatrywać pozycji prawnej wdowy w prudnickim prawie cechowym bez odwołania się do statutów prudnickich piekarzy. Należy przy tym pamiętać, że przed nastaniem prymatu prawa stanowionego cechy rządziły się, jak to określa Ewa Borkowska-Bagieńska, „zwyczajem własnym albo zwyczajem miast większych i starszych”¹²¹. Brak statutu nie oznaczał, że korporacja rzemieślnicza nie istniała. Tym bardziej że trudno sobie wyobrazić funkcjonowanie organizmu miejskiego bez cechu piekarzy, którzy zaliczali się, zdaniem Bogdana Cimały, do „najpospolitszych rzemiosł”¹²².

Prudnicy mistrzowie piekarscy¹²³ wystąpili przed radą miejską 8 listopada 1547 roku z prośbą o zatwierdzenie statutu w brzmieniu, które książę Jan II Dobry zaakceptował pierwotnie dla cechu opolskiego 5 czerwca 1531 roku, a następnie głogóweckiego¹²⁴. Zmiany do dokumentu wprowadzono osiem lat później, a zo-

s. 261–263; *idem*, *Historia...*, s. 133–134; J. Chrząszcz, *Geschichte...*, s. 90; J. Chrząszcz, *Historia...*, przeł. M. Domino, s. 87; J. Kwak, *Miasta...*, s. 105–106. W 1555 roku piekarzy mogło być w istocie więcej niż dwunastu, a zatem więcej niż przewidywanych ław. Po ciosie, jaki zadał rzemiosłu pożar miasta z 1627 roku i wojna trzydziestoletnia, liczba mistrzów spadła i w 1631 roku wynosiła ponownie ośmiu. W 1668 roku na skrzyni cechowej wymienionych zostało dwunastu mistrzów, prawdopodobnie wszyscy w ówczesnym cechu, albowiem zmiana statutu miała miejsce dopiero w 1687 roku. A.B. Weltzel, *Geschichte...*, s. 265; *idem*, *Historia...*, s. 135; J. Chrząszcz, *Geschichte...*, s. 232; *idem*, *Historia...*, przeł. M. Domino, s. 211. Władze miejskie w 1563 roku obiecały nawet „zabezpieczyć piekarzom 12 straganów, chronić i nie dopuścić do zwiększenia ich liczby”. A.B. Weltzel, *Geschichte...*, s. 263; *idem*, *Historia...*, s. 134. Co ciekawe, w 1733 roku liczba ta się nie zmieniła. Zob. M. Husak, *op. cit.*, s. 20, tab. 1.

¹²¹ E. Borkowska-Bagieńska, *op. cit.*, s. 11.

¹²² B. Cimała, *op. cit.*, s. 123.

¹²³ Byli nimi Georg Breicher i Walenty Tilge. A.B. Weltzel, *Geschichte...*, s. 261; *idem*, *Historia...*, s. 133; J. Chrząszcz, *Geschichte...*, s. 84; *idem*, *Historia...*, przeł. M. Domino, s. 81.

¹²⁴ A.B. Weltzel, *Geschichte...*, s. 261; *idem*, *Historia...*, s. 133; J. Chrząszcz, *Geschichte...*, s. 84; *idem*, *Historia...*, przeł. M. Domino, s. 81. W Archiwum Państwowym w Opolu, w zespolach archiwalnych *Cechy miasta Prudnika* (AP Opole, *Cechy...*, nr zespolu 126/0) oraz *Akta miasta Prudnika* (AP Opole, *Akta...*, nr zespolu 25/0), nie stwierdzono oryginału dokumentu. Zob. J. Domska (oprac.), *op. cit.*; C. Glensk (oprac.), *op. cit.*

stał on wówczas zatwierdzony przez królową Izabelę w Warszawie 3 stycznia 1555 roku¹²⁵. Kolejne modyfikacje miały miejsce 22 sierpnia 1687 roku, kiedy, jak podaje Augustyn Bogusław Weltzel, „magistrat zatwierdził porządek cechowy piekarzy”¹²⁶. Dodatkowo z niemieckojęzycznej literatury można się dowiedzieć, że czeladnicy piekarscy tworzyli bractwo, jednak bez uszczegółowienia, od kiedy¹²⁷.

Statuty z 1547 oraz 1555 roku potwierdzają wysoką pozycję kobiet, szczególnie wdów, w prudnickim cechu piekarzy. Nade wszystko córki mistrzów mogły ubiegać się o przyjęcie do korporacji, korzystając przy tym z ulg o charakterze podmiotowym¹²⁸, natomiast wdowy po mistrzach, najpewniej z chwilą śmierci męża, uzyskiwały określone uprawnienia ze sfery gospodarczej, przede wszystkim prawo do prowadzenia przedsiębiorstwa¹²⁹. Jednocześnie ożenek z córką mistrza lub wdową po mistrzu gwarantował bonifikatę przy przyjęciu do cechu na mistrza¹³⁰.

Spojrzenie na prudnicki cech piekarzy w aspekcie należącej do niego skrzyni cechowej z 1668 roku pozwala odnieść się do realizacji norm prawa cechowego wyrażonych w statucie w praktyce życia codziennego.

Należy stwierdzić, że wymienienie wdów pomiędzy mistrzami cechowymi¹³¹ a czeladnikami¹³² zdaje się potwierdzać ich pośrednią pozycję prawną pomiędzy obiema tymi grupami członków cechu¹³³. Wyraża się to w ich upośledzo-

¹²⁵ A.B. Weltzel, *Geschichte...*, s. 263; *idem*, *Historia...*, s. 134; J. Chrząszcz, *Geschichte...*, s. 90; *idem*, *Historia...*, przeł. M. Domino, s. 87. Augustyn Bogusław Weltzel mówi przy tym o zatwierdzeniu „porządku cechowego”. A.B. Weltzel, *Geschichte...*, s. 263; *idem*, *Historia...*, s. 134. Johannes Chrząszcz natomiast o „zmianach i uzupełnieniach” do statutu z 1547 roku, J. Chrząszcz, *Geschichte...*, s. 90; *idem*, *Historia...*, przeł. M. Domino, s. 87. W Archiwum Państwowym w Opolu, w zespole archiwalnym *Cechy miasta Prudnika* (AP Opole, *Cechy...*, nr zespołu 126/0), znajduje się oryginał dokumentu (AP Opole, *Cechy...*, sygn. 45/126/0/77). Zob. J. Domska (oprac.), *op. cit.*

¹²⁶ A.B. Weltzel, *Historia...*, s. 135; zob. *idem*, *Geschichte...*, s. 264. W Archiwum Państwowym w Opolu, w zespołach archiwalnych *Cechy miasta Prudnika* (AP Opole, *Cechy...*, nr zespołu 126/0) oraz *Akta miasta Prudnika* (AP Opole, *Akta...*, nr zespołu 25/0) nie stwierdzono oryginału dokumentu. Zob. J. Domska (oprac.), *op. cit.*; C. Glensk (oprac.), *op. cit.*

¹²⁷ J. Chrząszcz, *Geschichte...*, s. 233; *idem*, *Historia...*, przeł. M. Domino, s. 211.

¹²⁸ Statut prudnickiego cechu piekarzy (1555): „Synowie i córki mistrza płacą połowę”. A.B. Weltzel, *Historia...*, s. 134; zob. *idem*, *Geschichte...*, s. 263; M. Husak, *op. cit.*, s. 109.

¹²⁹ Zob. przyp. 20.

¹³⁰ Zob. przyp. 26.

¹³¹ Szerzej o pozycji prawnej mistrzów jako członków cechu zob. G.J. Rolbiecki, *op. cit.*, s. 180–246; T. Ereciński, *op. cit.*, s. 236–348; E. Borkowska-Bagieńska, *op. cit.*, s. 61–70.

¹³² Szerzej o pozycji prawnej czeladników jako członków cechu zob. G.J. Rolbiecki, *op. cit.*, s. 146–180; T. Ereciński, *op. cit.*, s. 181–236; E. Borkowska-Bagieńska, *op. cit.*, s. 55–61.

¹³³ Pomimo że w literaturze przedmiotu omówienie pozycji prawnej uczniów poprzedza rozważania traktujące o czeladnikach i mistrzach jako członkach cechu, nie byli oni jednak członkami korporacji. Guntram Józef Rolbiecki podaje, że w cechu „uczniowie zajmowali pozycję najniższą: byli dopiero kandydatami na przyszłych członków cechu”. G.J. Rolbiecki, *op. cit.*, s. 103. Podobnie twierdzi Tadeusz Ereciński: „Uczniowie byli tylko kandydatami na członków cechowych i wobec tego nie przysługiwały im te prawa, jakie posiadali członkowie cechu”. T. Ereciński, *op. cit.*, s. 116.

nym stanowisku wobec mistrzów, a jednocześnie uprzywilejowanym względem czeladników¹³⁴.

Wydaje się przy tym, że pozycja prawna wdowy w prudnickim cechu piekarzy stanowiła istotny wyłom w zamkniętym charakterze korporacji¹³⁵. Warunkiem uzyskania uprawnień mistrzowskich było bowiem posiadanie własnej ławy piekarniczej¹³⁶. Ławy te w lokalnych realiach były najpewniej dziedziczone¹³⁷. Niemniej jednak wdowy, zachowując określone uprawnienia ze sfery gospodarczej po zmarłych mężach, nie pretendowały do uzyskania członkostwa w korporacji, a więc nie musiały spełnić owego warunku. Zatem przy formalnym ograniczeniu liczby przedsiębiorstw do dwunastu, w praktyce mogło ich działać więcej¹³⁸.

Szerzej o pozycji prawnej uczniów w cechach zob. G.J. Rolbiecki, *op. cit.*, s. 103–146; T. Ereciński, *op. cit.*, s. 116–181; E. Borkowska-Bagieńska, *op. cit.*, s. 45–55.

¹³⁴ W świetle powyższych rozważań traktujących o opozycji prawnej wdowy w prawie cechowym twierdzenie takie wydaje się uzasadnione. Zob. G.J. Rolbiecki, *op. cit.*, s. 247–250; T. Ereciński, *op. cit.*, s. 349–359; E. Borkowska-Bagieńska, *op. cit.*, s. 70–72.

¹³⁵ Ograniczenie liczby mistrzów w cechu mogło odbywać się nie tylko przez wskazanie ich maksymalnej liczby, ale również w sposób pośredni przez określenie dopuszczalnej liczby warsztatów. G.J. Rolbiecki, *op. cit.*, s. 53; T. Ereciński, *op. cit.*, s. 62. Sytuacja taka zachodziła w prudnickim cechu piekarzy. Statut prudnickiego cechu piekarzy (1555): „W Prudniku powinno być tylko 12 straganów z chlebem [...]. Chociaż istnieje więcej niż 12 mistrzów to zezwala się na 12 straganów” (A.B. Weltzel); „w Prudniku może być tylko 12 ław chlebowych” (J. Chrząszcz). A.B. Weltzel, *Historia...*, s. 134; J. Chrząszcz, *Historia...*, tłum. M. Domino, s. 87; zob. A.B. Weltzel, *Geschichte...*, s. 263; J. Chrząszcz, *Geschichte...*, s. 90; M. Husak, *op. cit.*, s. 109–110.

¹³⁶ W prudnickim cechu piekarzy ograniczenie liczby warsztatów rzemieślniczych w postaci ław chlebowych było ściśle powiązane z obowiązkiem nabycia takiej na własność, jako warunkiem koniecznym do uzyskania mistrzostwa. Nie zawsze jednak cech miał charakter zamknięty, gdy statut nakładał obowiązek nabycia warsztatu rzemieślniczego. Działo się tak dopiero wtedy, gdy liczba ław chlebowych była ograniczona, a jej posiadanie było warunkiem koniecznym uzyskania członkostwa. G.J. Rolbiecki, *op. cit.*, s. 53–54; T. Ereciński, *op. cit.*, s. 62. Niezaprzeczalnie taki stan rzeczy miał miejsce w prudnickim cechu piekarzy. Statut prudnickiego cechu piekarzy (1547): „Kto chce być mistrzem musi [...] posiadać stragan z pieczywem” (A.B. Weltzel); „Kto chce zostać mistrzem piekarskim musi [...] posiadać [...] jedną ławę chlebową” (J. Chrząszcz). A.B. Weltzel, *Historia...*, s. 133–134; J. Chrząszcz, *Historia...*, przeł. M. Domino, s. 81; zob. A.B. Weltzel, *Geschichte...*, s. 261; J. Chrząszcz, *Geschichte...*, s. 84; M. Husak, *op. cit.*, s. 107–108. W odniesieniu do statutu prudnickiego cechu piekarzy z 1555 roku obowiązek posiadania ławy chlebowej został przemilczany w literaturze niemieckiej, co nie oznacza, że nie istniał. Zob. A.B. Weltzel, *Geschichte...*, s. 262–263; A.B. Weltzel, *Historia...*, s. 134; J. Chrząszcz, *Geschichte...*, s. 90; *idem*, *Historia...*, przeł. M. Domino, s. 87; M. Husak, *op. cit.*, s. 109–110. Dodatkowo z kart dzieł Augustyna Bogusława Weltzla oraz Johanna Chrząszcza można się dowiedzieć, że w 1696 roku piekarze wystawili za około 150 talarów nowe ławy chlebowe, A.B. Weltzel, *Geschichte...*, s. 264; *idem*, *Historia...*, s. 135; J. Chrząszcz, *Geschichte...*, s. 221; *idem*, *Historia...*, przeł. M. Domino, s. 202.

¹³⁷ Augustyn Bogusław Weltzel podaje, że w 1699 roku Wilhelm Schnitzel, a w 1722 roku Jerzy Józef Vietz odziedziczyli ławy chlebowe. A.B. Weltzel, *Geschichte...*, s. 265; *idem*, *Historia...*, s. 135. Zasada dziedziczności ław chlebowych znana była cechowi piekarzy miasta Wschowy. Zob. G.J. Rolbiecki, *op. cit.*, s. 56.

¹³⁸ W perspektywie skrzyni prudnickiego cechu piekarzy z 1668 roku było ich 125%. Przedsiębiorstwa rzemieślnicze prowadziło bowiem dwunastu mistrzów oraz trzy wdowy. Uzasad-

Pozostaje przy tym kwestią otwartą, w jaki sposób były one dopuszczane do ław chlebowych¹³⁹, tym bardziej że stanowiły one przede wszystkim miejsce handlu, a zatem zbytu wytworzonego produktu¹⁴⁰.

Ponadto należy skonstatować, że nie tylko członkowie korporacji rzemieślniczych, ewentualnie cechy, byli fundatorami skrzyń¹⁴¹. Miały w ich sprawianiu swój udział również wdowy, którym przysługiwały jedynie określone uprawnienia z zakresu prawa cechowego.

Podsumowanie

Jest niezaprzeczalne, że normy prawne kształtujące szczególną pozycję prawną wdowy w prawie cechowym miały charakter powszechny, daleki od partykularyzmu. Co do zasady, w świetle statutów cechowych uprawnienia przysługujące wdowom w miastach wielkopolskich były zbliżone do tych w mieście Prudniku na Górnym Śląsku.

Niemniej jednak spojrzenie na zagadnienie w perspektywie archeologii prawnej pozwala zweryfikować stosowanie norm prawa stanowionego w praktyce, ewentualnie ustalić istnienie norm prawa zwyczajowego, a także daje wgląd w praktykę życia codziennego cechów rzemieślniczych.

W odniesieniu do miasta Prudnika oraz miejscowych korporacji rzemieślniczych należy skonstatować, że skrzynia cechowa z 1668 roku, znajdująca się w zbiorach Muzeum Ziemi Prudnickiej w Prudniku, ma niezaprzeczalnie prudnicką proveniencję i należała najpewniej do działającego w mieście cechu piekarzy. Ponadto udział w jej fundacji mieli nie tylko członkowie korporacji, ale również wdowy, którym przysługiwały ograniczone prawa cechowe, w szczególności uprawnienie do prowadzenia działalności gospodarczej na własny rachunek.

nione wydaje się przy tym twierdzenie, że postanowienia statutu prudnickich piekarzy z 1555 roku, ograniczające liczbę ław chlebowych do dwunastu, pozostające w związku z przepisami wcześniejszego statutu z 1547 roku uzależniającymi uzyskanie uprawnień mistrzowskich od posiadania ławy piekarniczej, a co za tym idzie — reglamentującymi liczbę przedsiębiorstw rzemieślniczych, nie znajdowały zastosowania względem wdów po mistrzach cechowych.

¹³⁹ Na gruncie literatury niemieckiej należy stwierdzić, że w prudnickim cechu piekarzy wdowy mogły być właścicielkami ław chlebowych. Augustyn Bogusław Weltzel podaje, że w 1702 roku wdowa po Krzysztofie Steinie wykupiła ławę piekarniczą za 170 talarów. A.B. Weltzel, *Geschichte...*, s. 265; *idem*, *Historia...*, s. 135.

¹⁴⁰ W ławach chlebowych i jatkach rzeźniczych, stanowiących własność rzemieślników, dokonywane były określone czynności przemysłowe, niemniej jednak, jak podkreśla Tadeusz Ereciński, były one przede wszystkim zakładami handlowymi. T. Ereciński, *op. cit.*, s. 63. Statut prudnickiego cechu piekarzy (1547): „W każdą niedzielę i dni targowe na ławach chlebowych mają być wystawiane świeże towary”. J. Chrzęszcz, *Historia...*, przeł. M. Domino, s. 82; zob. *idem*, *Geschichte...*, s. 84; M. Husak, *op. cit.*, s. 108.

¹⁴¹ E. Bimler-Mackiewicz, *op. cit.*, s. 45–46; M. Korzel-Kraśna, *op. cit.*, s. 150–151.

W oparciu o wyciągi najważniejszych postanowień ze statutów prudnickiego cechu piekarzy z 1547 oraz 1555 roku, w perspektywie skrzyni cechowej z 1668 roku, należy stwierdzić, że pozycja prawna wdowy stanowiła istotny wyłom w zamkniętym charakterze cechu. Nie ulega przy tym wątpliwości, że do prudnickiej korporacji piekarniczej mogły należeć również kobiety.

The legal status of widows in guild law until the mid-18th century in the light of legal archaeology as seen in the town of Prudnik, Upper Silesia

Summary

There is no doubt that legal norms regulating the status of widows in guild law were universal and far from particular. As a rule, as seen in guild statutes, the rights of widows in the towns and cities of Wielkopolska were similar to those in Prudnik, Upper Silesia.

Nevertheless, as the issue is analysed from the perspective of legal archaeology, it becomes possible to verify the application of statutory law in practice or the existence of customary law, and to examine the practice of everyday life of artisan guilds.

When it comes to the town of Prudnik and the local artisan guilds, it has to be said that the 1668 guild chest kept in the Prudnik Museum definitely originated in the town and most likely belonged to the local bakers' guild. It was funded not only by members of the corporation, but also by widows, who had limited guild rights, in particular the right to run a business in their own right.

As the most important provisions of the 1547 and 1555 statutes of the Prudnik bakers' guild show, in the light of the 1668 guild chest, it has to be said that the legal status of widows was a significant exception to the exclusive nature of the guild. Moreover, there is no doubt that women could be members of the Prudnik bakers' corporation.

Keywords: law, widow, guild, legal archaeology, Prudnik, Upper Silesia

Der Rechtsstatus der Witwe nach Zunftrecht bis Mitte des 18. Jahrhunderts aus der Perspektive der Rechtsarchäologie am Beispiel der Stadt Neustadt in Oberschlesien

Zusammenfassung

Es unterliegt keinem Zweifel, dass die Normen, die die besondere Position der Witwe nach dem Zunftrecht gestaltet haben, eines allgemeinen Charakters waren. Grundsätzlich, im Lichte der Zunftordnungen, ähnelten die Berechtigungen, die den Witwen in den Zünften in Großpolen zustanden, denen, die in der Stadt Neustadt in Oberschlesien galten.

Betrachtet man das Problem aus der Perspektive der Rechtsarchäologie, ist es dennoch möglich, die Anwendung des kodifizierten Rechtes in der Praxis zu verifizieren, beziehungsweise das Bestehen der Normen des Gewohnheitsrechts festzustellen und auch in die Alltagspraxis der Handwerkszünfte einzusehen.

Wenn es um die Stadt Neustadt und die hiesigen gewerblichen Genossenschaften geht, kann festgestellt werden, dass die Zunfttruhe aus dem Jahre 1668, die sich in den Sammlungen des Museums des Neustädter Landes [Muzeum Ziemi Prudnickiej] befindet, unbestreitbar aus Neustadt

stammt und höchstwahrscheinlich Eigentum der in der Stadt wirkenden Bäckerzunft war. An der Stiftung der Lade beteiligten sich nicht nur die Mitglieder der Genossenschaft sondern auch Witwen, denen begrenzte Zunftrechte zustanden, insbesondere wenn es um die Berechtigung ging, selbständig wirtschaftlich tätig zu sein.

Unter Bezugnahme auf die wichtigsten Auszüge aus der Neustädter Bäcker-Zunftordnung aus den Jahren 1547 und 1555, aus der Perspektive der Zunfttruhe aus dem Jahre 1668 ist festzustellen, dass der Rechtsstatus der Witwe eine wesentliche Ausnahme in dem geschlossenen Charakter der Zunft darstellte. Es unterliegt daher keinem Zweifel, dass auch Frauen der Neustädter Bäcker-Genossenschaft angehören konnten.

Schlüsselworte: Recht, Witwe, Zunft, Rechtsarchäologie, Neustadt O/S, Prudnik